

**S.M.**

---

## Prasa o adwokaturze

---

Palestra 15/5(161), 136-142

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na posiedzeniu w dniu 1.IV.br. omówiono i uchwalono uwagi do projektu ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu pasożytnictwa społecznego. Po zreferowaniu przez Prezesa NRA adw. dra Godlewskiego propozycji Komisji Opiniodawczej NRA oraz propozycji Rady Adwokackiej w Kielcach, Prezydium NRA uchwaliło zgłoszenie 9 poprawek do powyższego projektu. W szczególności zwrócono uwagę na konieczność zachowania zgodności projektu z przepisami części ogólnej kodeksu karnego oraz na udział adwokata w postępowaniu. Uchwalone poprawki zostały przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz do Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

\*

Na tym samym posiedzeniu dokonano analizy pracy wojewódzkich zespołów wizytacyjnych za rok 1970. Pozytywnie oceniono wykonanie przez rady adwokackie planów wizytacji ogólnych. Analiza protokołów wizytacji wskazuje na poprawę jakości metod wizytacyjnych. Mankamentem jest nadal bardzo ogólnikowe i powierzchowne badanie poziomu pracy zawodowej adwokatów oraz niewielka liczba wizytacji specjalistycznych w tym zakresie. Wizytacje nie zajęły się badaniem działalności zebrań członków zespołu i działalnością komisji rewizyjnych zespołów. Niedostatecznie także badano kwestie ustalania i pobierania wynagrodzeń za I i II instancję oraz sprawę ściągalności wynagrodzeń. Wymaga również zbadania kwestia pracy kierownika zespołu oraz sprawy finansowe i rachunkowe zespołu.

## **PRASA O ADWOKATURZE**

Wypływający z uchwał VII i VIII Plenum KC PZPR proces odnowy życia politycznego i społecznego ogarnął wszystkie warstwy społeczne i środowiska zawodowe. Uległo weryfikacji wiele ustaleń z poprzedniego okresu, powstały warunki do opracowania konkretnych programów działania, umożliwiających realizację szeregu słusznych postulatów.

Również przed adwokaturą otworzyły się nowe horyzonty, dające lepsze widoki jej rozwoju. Współdziałaj jej w pogłębianiu praworządności i usprawnieniu wymiaru sprawiedliwości uzyskał solidniejsze fundamenty. Dał temu wyraz Prezes NRA dr Stanisław Godlewski na posiedzeniu plenarnym Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 20 marca br. Tekst przemówienia programowego Prezesa NRA został opublikowany w numerze kwietniowym „Palestry”.

Twórcze ujęcie nowych zadań adwokatury w procesie ogólnej odnowy życia publicznego znalazło się także w zamieszczonym na czołowej kolumnie czasopisma „Prawo i Życie” nr 8 z dnia 18 kwietnia br. artykule Stanisława Godlewskiego pt. *Adwokatura na nowej drodze*. Dzięki tej wypowiedzi opinia publiczna uzyskała pogląd na wiele spraw nurtujących środowisko adwokackie oraz została zo-

rientowana, jakie główne zagadnienia stoją przed całą adwokaturą i każdym ogniwem samorządu adwokackiego:

„Społeczność adwokacka — stwierdził m.in. w omawianym artykule Stanisław Godlewski — i organy samorządu adwokackiego przystąpiły do głębokiej analizy w adwokaturze i możliwości realizacji po nowemu przez samorząd zadań wynikających z VIII Plenum (...). Oto niektóre z problemów, które należałoby rozpatrzyć na obecnym etapie działania:

1. udział adwokatury w usprawnianiu pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości;
2. upowszechnienie usług adwokackich;
3. usprawnienie działalności samorządu w zakresie poprawy sytuacji finansowej najniżej uposażonych członków adwokatury, zarówno czynnych zawodowo jak i rencistów oraz ich rodzin;
4. wzmożenie aktywności samorządu wszystkich szczebli w kierunku poprawy warunków pracy adwokatów;
5. włączenie adwokatury do działalności legislacyjnej;
6. udział adwokatury w kształtowaniu wykładni prawa;
7. pogłębienie demokracji socjalistycznej w działalności samorządu adwokackiego;
8. wzmocnienie dyscypliny obywatelskiej adwokatów, w szczególności w dziedzinach organizacyjnej, finansowej i postawy społeczno-politycznej.”

Autor dokonał w przedstawionej wyżej kolejności wnikliwego przeglądu poszczególnych zagadnień, kładąc akcent na te kwestie, które wymagają wszechstronnego przemyślenia albo podjęcia konkretnych działań.

Z obszernego dossier można tu wybrać zaledwie kilka węzłowych spraw:

„Kontrola pracy zawodowej dokonywana przez organy samorządowe w zakresie sposobu realizacji podstawowych obowiązków adwokata powinna być szczególnie wnikliwa, chodzi bowiem o ochronę interesu społecznego i prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz o gwarancje przestrzegania praw i interesów obywateli”.

„Uspołecznienie adwokatury miało m.in. na celu udostępnienie usług adwokackich także dla ludzi pracy mało zarabiających. Samorząd winien zapewnić realizację tego postulatu.”

„Ze sprawą usług wiąże się problematyka płacowa w adwokaturze. Jest to niezmiernie trudne zagadnienie, gdyż zależne od wielu czynników, na które adwokatura nie ma wpływu, np. ilość spraw. Dzięki jednak realistycznej polityce kadrowej samorządu, mimo znacznego spadku ilości spraw, udało się samorządowi utrzymać wynagrodzenia na właściwym poziomie ze stałą tendencją wzrostu. W roku 1970 wynagrodzenia w granicach 3—5 tys. zł osiągnęło 60% członków zespołów, 30% adwokatów osiągnęło wynagrodzenia wyższe.”

„Dążeniem samorządu będzie, aby dalsza podwyżka wynagrodzeń adwokatów następowała drogą obniżenia kosztów administracyjnych zespołów oraz odpowiedniego regulowania rozmieszczenia adwokatów, co wpływać będzie na bardziej równomierny podział pracy i wynagrodzeń.”

„Można bez przesady powiedzieć, że wszystkie akty normatywne w praktycznym ich stosowaniu przechodzą przez warsztat pracy adwokatów jako pełnomocników stron, tak osób fizycznych jak i prawnych (radcowie prawni). Stąd też adwokatura gromadzi wiele doświadczeń i wniosków, które składają się na oceny, czy określony akt prawny zdaje egzamin życiowy. To doświadczenie, jak dotych-

czas, przez nikogo nie jest wykorzystane, a mogłoby przecież dobrze służyć działalności legislacyjnej, jak i profilaktyce."

„Adwokatura, będąc współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości, wpływa na jego ukształtowanie, jednakże tylko przez wykonywanie funkcji pełnomocnika stron. Wydaje się, że jest to zawężenie jej roli i niewykorzystanie jej możliwości. Sąd Najwyższy, uchwalając wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej lub podejmując uchwały w trybie art. 29 ustawy o Sądzie Najwyższym, nie sięga do opinii środowiska adwokackiego, natomiast zawsze wysłuchuje wniosków prokuratury, a przy wytycznych zapoznaje się także ze stanowiskiem Ministerstwa Sprawiedliwości. Gdyby sięgnąć do doświadczeń innych krajów socjalistycznych, to należałoby wskazać, że w ZSRR i CSRS we wszystkich podobnych kwestiach Sąd Najwyższy zapytuje o stanowisko również i adwokaturę."

„Problemy demokracji socjalistycznej, których wagę tak mocno podkreśliło VIII Plenum, mają szczególne znaczenie również dla adwokatury, która, zorganizowana na zasadach samorządu, w pełni korzysta z demokratycznych form ustrojowych”.

„Dla adwokatury z pojęciem dyscypliny obywatelskiej wiąże się potrzeba porządkowania spraw organizacyjnych w stosunkach wewnątrzspołowych i wewnątrzśrodowiskowych. Dyscyplina obywatelska musi się stać wewnętrzną sprawą każdego adwokata na każdym odcinku jego działalności."

„Adwokatura polska, wkraczając po VIII Plenum na nową drogę działalności, kierować się będzie zasadą wspierania Partii w jej trudnym dziele odnowy naszego życia społeczno-politycznego, udzielania wszechstronnego poparcia i pomocy w dziedzinie rozwijania naszej praworządności ludowej i usprawniania pracy administracji państwowej."

\*

W numerze 8 czasopisma „Prawo i Życie” z dnia 18 kwietnia br. zamieszczony został artykuł Antoniego Maciejewskiego pt. *Zamiast sprawozdania*. Jest to interesujący głos publicystyczny, zawierający spory ładunek krytycznych ocen warszawskiego środowiska adwokackiego.

Autor zwrócił między innymi uwagę na niepoważne wywody niektórych dyskutantów, którzy powołując się na ... proces odnowy, usiłowali w sposób demagogiczny podważyć zasady ustroju adwokatury.

Zwrócił też uwagę na fakt, że wypowiedzi, które zreferował, świadczą o tym, iż „nurty politycznego myślenia i stanu świadomości politycznej w adwokaturze tworzą mętne wiry, pieniaące się wśród raf trudności w naszym życiu społecznym”.

Autor w końcowym akapicie przedstawił swoje intencje chwycenia za pióro: „(...) zamiast sprawozdania z obrad warszawskiej adwokatury pozwoliłem sobie, jako delegat uczestniczący w zgromadzeniu, jedynie na osobiste refleksje sądząc, że mogą one być drobnym przyczynkiem do ocen bardziej ogólnych. Robię to w imię szczerości, o której tak wiele mówiono na zgromadzeniu."

Uważna lektura artykułu nasuwa spostrzeżenia, że warszawskie organa adwokatury potrafią zapewne w sposób właściwy ocenić konstruktywną krytykę autora artykułu i jej znaczenie dla swojej dalszej pracy samorządowej.

Można sądzić, że artykuł A. Maciejewskiego spotkał się z dużym zainteresowaniem warszawskiego środowiska adwokackiego.

\*

W czasopiśmie i prasie codziennej wiele miejsca poświęcono w ostatnich tygodniach dyskusji na temat projektu ustawy w sprawie zapobiegania i zwalczania pasożytnictwa społecznego. Projekt ustawy, wniesiony 19 marca br. pod obrady Sejmu, wzbudził szerokie społeczne zainteresowanie. Tekst jego opublikowała „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” (nr 6 z dnia 16 marca br.), zamieszczając w tym samym numerze przebieg przeprowadzonej w dniu 18 lutego br. w Redakcji tego czasopisma obszernej dyskusji, w toku której rozważono różnorodne aspekty tego drażliwego problemu społecznego i oceniono środki przewidziane w projekcie ustawy w celu zwalczania tego zjawiska.

Dla adwokatury problematyka społeczno-prawna projektowanej ustawy i przyszła procedura stosowania jej przepisów są zagadnieniami integralnie związanymi z jej pracą zawodową. Z tego względu zasługuje na baczną uwagę sformułowanie przepisu o udziale obrony w postępowaniu sądowym, przewidzianym w projekcie ustawy. Projektowany przepis art. 15 otrzymał następujące brzmienie:

„W postępowaniu sądowym przewidzianym w niniejszej ustawie obrońcą może być poza osobą uprawnioną do obrony według przepisów o ustroju adwokatury także inna osoba godna zaufania, jeżeli zostanie dopuszczona do udziału w postępowaniu przez przewodniczącego.”

Projektowana norma prawna wywołała w środowisku adwokackim zasadnicze zastrzeżenia. Złamanie zasady prowadzenia obrony przed sądem wyłącznie przez członków adwokatury nie ma żadnego społecznego uzasadnienia. Można oczekiwać, że co do omawianego przepisu zostaną zgłoszone sprzeciwy tak w dyskusji publicznej jak i na forum sejmowym.

\*

Jerzy Bafia w artykule pt. *Przyczynki do dyskusji* („Prawo i Życie” nr 7 z dnia 4 kwietnia br.), omawiając m. in. gwarancje prawne w postępowaniu sądowym w sprawach o pasożytnictwo społeczne, wyraził pogląd, że projekt ustawy zapewnia właściwe gwarancje procesowe w wypadku orzekania o umieszczeniu w ośrodku pracy wychowawczej. Co do rodzaju i form obrony w postępowaniu sądowym przewidzianym w projekcie ustawy, Autor nie zajął ocennego stanowiska, pisząc jedynie lakonicznie:

„Projekt utrzymuje prawo korzystania z obrońcy, ale oprócz adwokata dopuszcza ponadto inną osobę godną zaufania. Decyduje o dopuszczeniu przewodniczący. Tak więc art. 15 projektu przywróciłby do życia instytucję obrońcy spoza grona adwokatów. W praktyce sądów grodzkich był to przeważnie aplikant sądowy, gdy chodziło o wypadki obrony niezbędnej, spełnianej przez obrońcę z urzędu w sprawach prostych.”

Na marginesie projektowanej konstrukcji prawnej o formach obrony w sprawach pasożytnictwa społecznego należałoby zauważyć, że zaakcentowano w niej wyraźnie tendencje do odstępowania od klasycznych formuł instytucjonalnych wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju. Głos adwokatury jest słusznie przeciwny takiej tendencji, mając na uwadze szeroko pojęte racje społeczne.

\*

To, o czym doniósł lubelski „Sztandar Ludu” (nr 59 z dnia 11 marca br.) w notatce informacyjnej Wiesławy Jankowskiej pt. *Kowal zawinił...*, zainteresuje zapewne wszystkie zespoły adwokackie w kraju. Jak już o tym informowaliśmy w „Palestrze” (nr 12 z 1970 r.), na skutek nadużyć finansowych popełnionych przez pracownika (sekretarza i kasjera w jednej osobie) Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Lublinie Skarb Państwa poniósł straty w sumie 585.880 zł, stanowiącej równowartość przywłaszczonych przez przestępcę kwot podatku od wynagrodzeń, które nie zostały przekazane miejscowemu organowi finansowemu. Malwersant został skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie na 12 lat kary pozbawienia wolności, 50 tysięcy grzywny, utratę praw publicznych na 5 lat, konfiskatę całego mienia, zwrot zagarniętej kwoty oraz 30 tysięcy zł kosztów postępowania. Sprawa znalazła więc swój dramatyczny finał i powinna być służyć co najwyżej za przestrożę dla wszystkich zespołów adwokackich. Tymczasem przybrała ona nieoczekiwanie dalszy bieg, o czym właśnie poinformował wspomniany dziennik:

„Ostatnio przed trzynastoma członkami Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Lublinie nasze władze finansowe postawiły zadanie splacenia całej sumy nadużyć, dokonanych przez Jacka Łomotta, plus odsetki i koszty egzekucyjne. Razem 700 tys. zł. Wychodząc z założenia, że decyzja ta jest w pełni niesłuszna, ponieważ od nikogo nie żąda się, aby dwukrotnie płacił podatek od wynagrodzeń, Zespół Adwokacki Nr 1 odwołał się w tej sprawie do Ministerstwa Finansów. Na odpowiedź nie czekano zbyt długo.”

Autor notatki, cytując pełny tekst pisma Departamentu Podatków i Opłat Ministerstwa Finansów, w którym odmówiono umorzenia omawianego zobowiązania podatkowego i podtrzymano obowiązek jego uiszczenia przez Zespół z ewentualnym rozłożeniem należnej Skarbowi Państwa sumy na raty, tak skomentował tę decyzję:

„Ponieważ zespoły adwokackie nie posiadają żadnego majątku, a obroty zespołu po potrąceniu świadczeń publicznoprawnych i kosztów własnych przeznaczone są na miesięczne wynagrodzenia adwokatów, członkowie ZA Nr 1 w Lublinie przez szereg lat musieliby spłacać owe 700 tysięcy złotych. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w latach 1963—1969 skład osobowy Zespołu Adwokackiego ulegał ciągłym zmianom i w sumie w okresie tym pracowało 30 osób. Z jakiej racji obecni pracownicy zespołu mają płacić za tych, którzy już nie pracują?”

Zespół Adwokacki Nr 1 w Lublinie uznał za stosowne skierować w tej sprawie list do Redakcji „Sztandaru Ludu”, w którym napisał:

„Jedynym źródłem naszej egzystencji jest wynagrodzenie pobierane w Zespole. Każdy z nas ma na utrzymaniu rodzinę. W dzisiejszych czasach, kiedy troską władz naszego państwa jest polepszenie bytu ludzi pracy i kiedy czyni się wszystko, by ludziom nie działa się krzywda, z rozgoryczeniem stwierdzamy, że w stosunku do naszej grupy zawodowej zajęte zostało formalistyczne i niezgodne z odczuciem sprawiedliwości społecznej stanowisko. Odnosi się wrażenie, że działania władz finansowych zmierzające do wyrównania uszczerbku Skarbu Państwa jest realizowane kosztem osób niewinnych, które swój obowiązek podatkowy wobec państwa już wykonały. Czy sprawiedliwy jest fakt pociągania do odpowiedzialności materialnej nielicznej, zaledwie trzynastoosobowej grupy ludzi, która nie mogła mieć żadnego wpływu na to, co zaszło w Zespole Adwokackim Nr 1, tym bardziej że pozytywne wyniki kontroli Wydziału Finansowego Prezydium MRN

utwierdziły ją w przekonaniu, że księgowość Zespołu prowadzona jest nienaganie.”

List Z.A. Nr 1 w Lublinie dał Autorowi notatki asumpt do wyrażenia krytyki pod adresem organów resortu finansów:

„Zdrowy rozsądek nakazuje, by wdać się w dyskusję na temat decyzji Ministerstwa Finansów w sprawie obciążenia podatkowego Zespołu Adwokackiego Nr 1. Jaką odpowiedzialność za powstałe nadużycia mają ponosić pracownicy zespołu, skoro nie do ich obowiązków należała kontrola spraw finansowych Zespołu? Do tego powołane są u nas odpowiednie organa kontrolne. Sprawa byłego sekretarza Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Lublinie ujawniła w całej ostrości indolencję naszych organów finansowych i kontroli w tym zakresie. Mimo faktu, że należności podatkowe od wynagrodzeń pracowników Zespołu Adwokackiego Nr 1 wpływały do Wydziału Finansowego Prezydium MRN w okrojonej przez Jacka Łomotta wysokości albo w ogóle nie wpływały, oraz mimo licznych kontroli — nie ujawniono przez tyle lat nadużyć. Taka była dbałość pracowników Wydziału Finansowego Prezydium MRN o interesy Skarbu Państwa. Jak ją pogodzić obecnie z nadgorliwością w szukaniu winnych powstałego uszczerbku w budżecie państwowym?”

Na postawione w dzienniku pytanie brak na razie właściwej odpowiedzi. Sprawa jest pod względem prawnym wielce skomplikowana. Abstrahując od terminologicznej nieścisłości w wywodach Autorki notatki (członkowie Zespołu nie są przecież jego pracownikami), ocena zakresu odpowiedzialności Zespołu Adwokackiego za zobowiązania podatkowe jako płatnika podatku od wynagrodzeń kwalifikuje się w świetle stanu faktycznego całokształtu sprawy niewątpliwie do ponownego rozpatrzenia. Czy uda się nakłonić Ministerstwo Finansów do wznowienia postępowania? Wydaje się, iż niezbędna okaże się interwencja Naczelnej Rady Adwokackiej, która może zasadnie podnieść zarzut, że skoro wyrok sądowy zasądził m. in. od skazanego J. Łomotta zwrot zagarniętej kwoty, to nie można jej dochodzić ponownie od Zespołu jako od rzekomo solidarnego dłużnika. Sprawa ma charakter ogromnie ważnego dla wszystkich zespołów adwokackich precedensu i dlatego jej rozwikłanie nie może być pozostawione tylko samemu żywotnie zainteresowanemu Zespołowi Adwokackiemu Nr 1 w Lublinie.

\*

Reportaż Stanisława Milewskiego pt. *O sekretach — publicznie* (Kurier Polski nr 72 z dnia 26 marca br.) potwierdził znaną od dawna trudną sytuację lokalową niektórych zespołów adwokackich. Opis warunków pracy Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Sochaczewie wystawia przede wszystkim niechlubne świadectwo miejscowym władzom administracyjnym. „4 metry na adwokata” — w tym podtytułe mieści się kwintesencja refleksji reportera, przypatrującego się i przysłuchującego pracy zawodowej ludzi, których istota zawodu wymaga dyskrecji i zaufania. Szanse na poprawę warunków pracy kolegów sochaczewskich są mało obiecujące. Trudno nie podzielić konkluzji Autora, gdy pisze:

„Skoro uspołeczniliśmy adwokaturę, dajmy jej więc odpowiednie warunki pracy.”

\*

W witrynach księgarskich pojawiła się niedawno książka Jerzego Milewskiego pod wcale intrygującym tytułem: *Adwokat zdejmuję tokę*, wydana nakładem Instytutu Wydawniczego „PAX” (1971). Jest to zbiór artykułów i felietonów Autora, opublikowanych w ubiegłych kilku latach w różnych czasopismach.

Sam Autor określił ten zbiór (w podtytule) jako „Szkice i wyznania publicysty”. Nazwisko Autora i jego działalność publicystyczna nie są naszym czytelnikom obce, zwalnia więc to nas od prezentowania i oceny dorobku J. Milewskiego na niwie popularyzacji kultury prawnej w społeczeństwie. Natomiast z jego „obstrzału” adwokatury i jej władz samorządowych — lat temu kilka — wiele myśli i refleksji po prostu ... zwietrzało.

Książka doczekała się recenzji pióra Antoniego Maciejewskiego, opatrzonej nagłówkiem *Temida w oczach publicysty* („Prawo i Życie” nr 7 z dnia 4 kwietnia br.). Autor recenzji, podkreślając zalety publicystyki prawno-społecznej J. Milewskiego, zauważył:

„Publicystyka prawna Milewskiego nacechowana jest troską o właściwą pozycję aparatu wymiaru sprawiedliwości w systemie władzy ludowej, o jego rzeczywiste sprawiedliwy charakter i humanistyczny walor. Wachlarz spraw poruszonych przez Milewskiego jest bogaty i różnorodny, a ostry skalpel krytyki dobiera się śmiało do biurokratyzowanych form i treści pracy organów wymiaru sprawiedliwości.”

W treści recenzji A. Maciejewskiego czytamy dalej:

„...Sam tytuł książki nieco jednak myli. Autor bowiem wyborem takiego tytułu niezwykle zacieśnił zawartość tematyczną zbioru. Problemy adwokatury zajmują wprawdzie w książce część znaczną, ale zawiera ona o wiele szerszą problematykę związaną ze sprawą kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i wymierzania sprawiedliwości w naszym kraju. Przy tej okazji wypada odnotować, że na część poświęconą adwokaturnie składają się artykuły publikowane w „Prawie i Życiu”, które wywołały kontrowersje i namiętne nieraz polemiki. Milewski zajmuje eksponowane miejsce wśród publicystów piszących o sprawach adwokatury i zapewne mało kto poza nim mógłby pokusić się o zebranie w jedną całość własnej publicystyki o tej wciąż żywej i otwartej problematyce. W tym też leży największa atrakcyjność książki i kto wie, czy ta jej cecha nie przesądza o tytule.”

\*

Dowiadujemy się z nru 16(1219) „Stolicy” z dnia 18.IV.1971 r., że na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie „Zespoły Adwokackie Izby Warszawskiej zebrały od 800 adwokatów warszawskich kwotę 80.000 zł”.

S.M.

## **KRONIKA**

### 1. Konferencja prasowa Ministra Sprawiedliwości

W dniu 20 kwietnia 1971 r. odbyła się w Krakowie, w sali konferencyjnej Sądu Wojewódzkiego, konferencja prasowa Ministra Sprawiedliwości prof. dra Stanisława Walczaka. W konferencji wzięli udział dziennikarze prasy krajowej zajmujący się publicystyką prawną. Ponadto obecny był Prezes Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, Znaiński, któremu towarzyszyli członkowie kierownictwa Sądu Wojewódzkiego. Był też obecny dziekan Krakowskiej Wojewódzkiej Rady Adwokackiej.